

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, środa, 5 września 1945 r.

Nr 189

Potrzeba represji

Przeżywamy głęboki kryzys moralny. — Fala nieuczciwości, łapownictwa, szacherek, pospolitego złodziejstwa rozlała się po kraju i stanowi bodaj najważniejszą przeszkodę w normalizacji życia, w likwidowaniu skutków wojny i okupacji. — Pisaliśmy niedawno o milionowych nadużyciach w Szczecinie. Ostatnio znów w Pabianickiej Spółce Akcyjnej Przemysłu Chemicznego „Ciba” wykryto oszukańcze manipulacje dyrektorów, sięgające również kwot milionowych. — Są to wypadki jaskrawe, ale bynajmniej nie odosobnione. Korupcja pełni się w sposób zastraszający. Także na terenie naszego województwa. Czas najwyższy, aby podjąć z nią zdecydowaną walkę.

Jest rzeczą godną uwagi, że nadużycia w pabianickiej spółce wykryli kontrolerzy urzędu do zwalczania lichwy i spekulacji wojennej. Niemniej wart podkreślenia jest fakt, że w Poznaniu takiej instytucji dotychczas nie ma, mimo, że niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność jej utworzenia. Cytowaliśmy przykłady kalkulacji gangsterskiej, z uczciwym handlem nic nie mającej wspólnego. Pozostały one bez echa!

Czas doprawdy, by zerwać z dotychczasową obojętnością w sprawie dla szerokich rzesz robotniczych i pracującej inteligencji najważniejszej, bo wiążącej się z tak trudnym zadaniem opędzenia ze skromnych zarobków bodaj najniezbędniejszych potrzeb codziennych. — Nie można iść po linii najmniejszego oporu i twierdzić, że konkurencja, prawo podaży i popytu wpłyną na stopniowe obniżenie się poziomu cen. Wiemy, że powstają u nas zjawiska o charakterze kartelowym, które przeciwdziałają tendencjom zniżkowym. — Normalne funkcjonowanie życia gospodarczego zależy w bardzo wysokim stopniu od uczciwości producenta i rozdzielcy, a od tej uczciwości odbiegliśmy bardzo daleko.

Robotnik nasz rozumie, że warunki powojenne wymagają z jego strony wielu wyrzeczeń. Ale wie również, że w Polsce demokratycznej ciężar odbudowy, trud przetrwania okresu przejściowego winien być rozłożony równomiernie na wszystkich. Wie, że jest rzeczą niedopuszczalną, by jego kosztem tuczyli się pasażerzy i spekulanci.

Uważamy za rzecz nieodzowną utworzenie specjalnej komisji do walki z lichwą i nadużyciami, do której weszłyby również przedstawiciele czynników społecznego, a więc przede wszystkim związków zawodowych, a także i prasy. Komisja taka miałaby prawo wglądu w gospodarkę przedsiębiorstw i instytucji, tudzież badania podstaw kalkulacji. Nie ulega wątpliwości, że masy pracujące przyjąłby utworzenie komisji z wielką radością i że udzieliłyby jej poparcia i ułatwiły wywiązanie się z trudnego zadania. Bezpośredni kontakt komisji opartej o czynnik społeczny ze sferami pracowniczymi miałby za skutek wykrywanie i takich nadużyć, o których wiadomość do organów ściśle urzędowych zwykle nie dociera.

Obniżenie moralności, jakie stwierdzamy powszechnie, wymaga odpowiednich środków zaradczych. Obok metod wychowawczych, uświadamiania społecznego przez prasę, partię, organizacje zawodowe, niezbędne są represje. I to represje stosowane szybko i bezwzględnie. Procedura w sądach państwowych zbyt jest przewlekła na dzisiejsze anormalne czasy. Dlatego wydaje się nam słuszną myśl, wysuniętą przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, utworzenia dla sądzania pewnych przestępstw w chwili obecnej

50000 żołnierzy wylądowało w Japonii

Tokio, 4. 9. (AFP). — Generał Mac Arthur zainstalował się w Grand Hotelu w Yokohamie. W mieście tym przebywa obecnie ok. 2000 żołnierzy alianckich. — W całej Japonii wylądowało dotychczas 50000 żołnierzy sojuszników.

Yokohama, 4. 9. (Reuter). — Oddziały amerykańskie podesuły się ku południowemu krańcowi Zatoki Tokijskiej. Oddziały spadochronowe zraniły lekko pewnego Japończyka, który nie zatrzymał się na wyznaczonym miejscu. Następnie oddziały ruszyły przez Kawasaki w poszukiwaniu dalszych jeńców wojennych i dotarli na wyznaczone im pozycje na południowym brzegu rzeki Tamy. Marynarze objęli bazę morską, oraz lotnisko, broniące dostępu do Zatoki Tokijskiej.

Weterani kampanii filipińskiej generała Eichelbergera twierdzą, że jeszcze nigdy nie widzieli tylu tak pokojowo nastrojonych Japończyków. Generał Eichelberger wyraził Japończykom uznanie za dokładne wypełnienie warunków kapitulacji i oświadczył, że jeśli Japończycy zachowają nadal tę postawę, Amerykanie nie będą mieć z nimi wiele kłopotu.

Demobilizacja armii japońskiej

London, 4. 9. (BBC). — Generał Mac Arthur wydał rozkaz natychmiastowej demobilizacji armii japońskiej. Wojska sojusznice zajmują teren znajdujący się dotychczas pod kontrolą japońską. Dowódcy oddziałów, które wylądowały na wyspach japońskich, upoważnieni są do rekwizycji wszelkich potrzebnych im rzeczy.

Waszyngton, 4. 9. (Polpress). — Oddziały amerykańskie obsadziły dalsze cztery lotniska w okolicy Tokio.

Anglia wróciła do Singapuru

Waszyngton, 4. 9. (Polpress). — Brytyjski krążownik „Kleopatra” wpłynął jako pierwszy do Singapuru. Na spotkanie wypłynęły statki japońskie.

skie. Za krążownikiem „Kleopatra” wpłynęły dalsze dwa okręty angielskie.

W Penangu i Sabangu na Sumatrze zakończyły się działania wojenne. Dowództwo sojuszników donosi, iż w rozbrajaniu żołnierzy japońskich pomagać będzie japońska policja wewnętrzna.

London, 4. 9. (BBC). — Brytyjskie siły zbrojne są gotowe do lądowania w Singapurze. Okręty z wojskiem stoją na kotwicy w przystani.

Ostatnie gniazda oporu wojsk japońskich kapitulują

Waszyngton, 4. 9. (Polpress). — Amerykański dowódca sił morskich na wyspach Marianskich przyjął na pokładzie krążownika „Portland” kapitulację wojsk japońskich.

London, 4. 9. (Polpress). — Kapitulacja wojsk japońskich w Chinach nastąpi 6 września w Nankinie. Wojska chińskie wkroczyły do Kantonu i Iczangu.

Kontrola sprzymierzonych nad radiostacją tokijską

San Francisco, 4. 9. (TASS). — Radio z San Francisco podaje, że gen. Mac Arthur objął kontrolę nad radiostacją tokijską i stworzył swoje biuro informacyjne. W ten sposób położono kres propagandzie japońskiej. Stacja radiowa znajduje się w odległości 12 mil ang. od Tokio.

Zmiany w naczelnym dowództwie brytyjskim w południowo-wschodniej Azji

London, 4. 9. (Polpress). — Dotychczasowy dowódca XIV armii brytyjskiej w Birnie, generał Wiliam Slim, został mianowany dowódcą brytyjskich sił lądowych w Azji południowo-wschodniej.

Nowe transporty UNRRY w Poznaniu

Otrzymaliśmy: tłuszcz, żywność, odzież i mydło

W ślad za pierwszym transportem UNRRY, który ostatnio przybył do Poznania w ilości 50 wagonów z żywnością, narzędziami i maszynami rolniczymi oraz odzieżą, w dniu wczorajszym przekazano „Społem”, Związkowi Gospodarcemu Spółdzielni R.P. dwa dalsze transporty. Pierwszy transport składa się z 13-tu wagonów i zawiera 6 wagonów smalcu amerykańskiego w żelaznych beczkach oraz 7 wagonów mleka skondensowanego. Drugi transport w ilości 40 wagonów zawiera 30 wagonów żywności (konserwy, mąka), 3 wagony odzieży oraz 7 wagonów mydła.

Łącznie Poznań otrzymał dotychczas 103 wagony z UNRRY. Transport, który wczoraj nadszedł jest zwłaszcza cenny ze względu na przesyłkę tłuszczu i mydła. Wylądowanie towarów nastąpiło na bocznicach kolejowych przy ulicy Składowej w obecności kierowników „Społem”, stałego przedstawiciela wojewódzkiego dla spraw UNRRY w Poznaniu ob. Kalczyńskiego, delegatów Ministerstwa oraz członka zarządu O.K.Z.Z. ob. Cuprycha. Spodziewane jest nadejście do Poznania dalszych transportów, które są już w drodze. j. t.

„Małpia zabawa”...

Temat bomby atomowej nie schodzi z łamów prasy brytyjskiej. Po utraceniu charakteru sensacji w prasie polującej na tego rodzaju rewelacje — zajęły się nim pisma poważne. Zabierają głos wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia: wojskowi, profesorowie uniwersytetów, chemicy, przemysłowcy, ekonomiści, politycy, duchowni i... kpiarze. Każdy stara się uzasadnić swój punkt widzenia i przekonać czytelnika, że tylko on ma pod każdym względem rację.

Zniszczenie spowodowane przez rzucenie bomb atomowych, oraz dalsza działalność uranu — wywołały w społeczeństwie angielskim oburzenie i urażenie. Jak donosi japońska agencja „Domei”, na podstawie sprawozdań nadchodzących z Hiroszimy, radioaktywność uranu, zawartego w bombie atomowej działa wciąż jeszcze i powoduje dalsze ofiary. Mianowicie osoby, zatrudnione przy odbudowie miasta, zostały dotknięte różnymi chorobami i przypadłościami.

Według badań, dokonanych w trzy dni po wybuchu bomby, zabitych zostało 30000 osób, rannych zaś 160000. W dwa tygodnie później liczba zmarłych wzrosła do 60000 i wzrasta w dalszym ciągu. Większość ran powstała wskutek poparzeń promieniami ultra-fioletowymi, które porażały osoby w promieniu kilku kilometrów od miejsca wybuchu.

Skóra osób znajdujących się w odległości 4 kilometrów, została zabarwiona na czerwono, mimo, iż nie uczuły one nic, prócz fali ciepła. W dwie godziny po wybuchu na zacierwienionej

skórze potworzyły się pęcherze i pomimo wysłania na miejsce katastrofy wielkiej liczby lekarstw, ilość ofiar wzrosła w tempie zastraszającym.

Zostało stwierdzone, że uran przeniknął głęboko w ziemię; jest to składnik bardzo szkodliwy dla ciała ludzkiego, powodujący szczególnie dużo chorób gardła.

Reakcja społeczeństwa angielskiego jest różna: od zachwytu nad epokowym wynalazkiem — aż do zupełnego potępienia. Jeden z profesorów pisze, że przed ludzkością stanęło hamietowskie „Być, albo nie być” i od nas samych zależy, będą dalsze losy tego największego w dziejach ludzkości wynalazku, który może przynieść błogosławieństwo albo zniszczenie. Może cofnąć cywilizację o tysiące lat wstecz — lub doprowadzić ludzkość do niebywałego rozkwitu.

Pewien duchowny angielski — silnie zaakcentował swoje stanowisko antyatomowe, gdyż odmówił odprawienia nabożeństwa z powodu zwycięstwa otrzymanego przez użycie tak niszczącego środka — jakim jest bomba atomowa. Jak zwykle, krótko i dobitnie sprecyzował swoje zdanie w sprawie bomby atomowej słynny angielski „kpiarz” — Bernard Shaw, lubiący rąbać prawdę prosto z mostu. W jednym z pism londyńskich wydrukowany został jego list, w którym m. in. pisze: „Dziś, gdy zaczęliśmy małą zabawę, jedyną konsekwencją będzie zniszczenie naszego globu”...

Kto wie, czy nie ma pod tym względem racji... J. G.

Posiedzenie parlamentu japońskiego

London, 4. 9. (BBC). — Na posiedzeniu parlamentu japońskiego odczytane zostało orędzie cesarskie. Posiedzenie trwało godzinę. Było to pierwsze posiedzenie parlamentu po podpisaniu bezwzględnej kapitulacji. Korespondenci pism amerykańskich i angielskich, którzy byli obecni na tym posiedzeniu stwierdzają, że wszyscy członkowie parlamentu, gdy usłyszeli słowo „cesarz” — powstawali i składali głęboki ukłon. Jeden z korespondentów pisze, że z powodu złej wentylacji sali posiedzeń, był zmuszony opuścić obrady przed ich zakończeniem.

Państwowy Komitet Obrony w ZSRR — zlikwidowany

Wczoraj Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret, który głosi:

W związku z zakończeniem wojny i zniesieniem stanu wyjątkowego w kraju, dalsze istnienie Państwowego Komitetu Obrony nie jest konieczne, wobec czego należy zlikwidować Państwowy Komitet Obrony i wszystkie jego sprawy przekazać Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR.

Pół miliona jeńców wojennych wzięła Armia Radziecka na Wschodzie

Moskwa, 4. 9. (Polpress). — Ogółem w czasie od 9 do 26 sierpnia wojska radzieckie wzięły do niewoli 513 tysięcy żołnierzy i oficerów japońskich, w tej liczbie 81 generałów. W tym samym okresie zdobyto następujące trofea: 587 samolotów, 347 tanków, 955 dział samochodowych, 711 miotaczy min, 3355 karabinów maszynowych, ponad 200 tys. karabinów, 111 stacji radiowych, 1789 samochodów, 118 ciałek itp.

Ambasador Strassburger w radio brytyjskim

London, 4. 9. (BBC). — We wczorajszym swoim przemówieniu radiowym ambasador R. P. w Londynie dr Henryk Strassburger wzywał wszystkich chętnych obywateli do powrotu do kraju. Ambasador nawiązał również do testamentu tragicznie zmarłego generała Sikorskiego. W końcowej części swego przemówienia podkreślił straty narodu polskiego, zwłaszcza brak inteligencji i dobrych fachowców. Mimo wszelkich jednak przeszkód „Polska jest i będzie państwem niepodległym” — zakończył swoje przemówienie dr Strassburger.

Zwolnienie 6-ciu skazanych w procesie Okulickiego

Z więzienia w Moskwie zwolniono 6 Polaków, którzy byli skazani „w procesie szesnastu” w czerwcu r. b. Nazwiska ich brzmią: Bagiński, Chaćński, Mierzwa, Stemler, Siyputkowski, Urbański.

Gen. Marshall wycofuje się z wojska

New York, 4. 9. (AFP). — „New York Times” komunikuje, że wiadomość, jakoby szef sztabu amerykańskiego generał Marshall podał się do dymisji i zażądał postawienia go pod sąd w związku z oskarżeniem, wytoczonym przeciwko niemu w sprawozdaniu o katastrofie w Pearl Harbour — jest zupełnie bezpodstawną. Wiadomo już od dawna, że Marshall — ze względu na swój podeszły wiek — miał zamiar wycofać się z wojska i czekał tylko na zakończenie wojny.

Brazylia ratyfikowała statut Narodów Zjednoczonych

Waszyngton, 4. 9. (Polpress). — Prezydent Brazylii Vargas podpisał dokumenty ratyfikacyjne statutu Narodów Zjednoczonych.

Susza w Jugosławii

Belgrad, 4. 9. (Polpress). — Jugosłowiański minister przemysłu oświadczył, że niebywała susza niszczyła doszczętnie zbiory w Macedonii, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie. Dla odwrócenia klęski głodowej w tych rejonach, rząd rozdzieli pomiędzy ludność zboże zarekwirowane w innych dzielnicach kraju.

Odnalezienie skarbów zrabowanych w kościołach alzackich

Paryż, 4. 9. (Polpress). — Wojska amerykańskie odnalazły w kopalni soli w Heilbronn witraże zrabowane przez Niemców z katedry strasburskiej. W Zagłębiu Ruhry odnaleziono przedmioty zrabowane w katedrze w Metz. Skarby te, pochodzące częstokroć z XIV i XV wieku będą zwrócone Francji.

Przemówienie premiera belgijskiego

London, 4. 9. (BBC). — W pierwszą rocznicę wyzwolenia Belgii przemawiał premier belgijski, składając hołd wojskom sojusznicznym za oswobodzenie kraju. Premier stwierdził również lepsze położenie Belgii w porównaniu z innymi świeżo wyzwolonymi krajami spod okupacji niemieckiej. Produkcja dzienna węgla podniosła się w Belgii do 55 tys. ton.

J. B.

Obszarnicy nie odbiorą ziemi chłopom

Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości

Warszawa (Polpress). Niejednokrotnie potępiane w prasie wypadki niewłaściwej interpretacji przepisów dekretu o przeprowadzaniu Reformy Rolnej skłoniły Ministerstwo Sprawiedliwości do wydania następującego okólnika do sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich:

Doszło do mojej wiadomości, że w niektórych sądach zawiśły sprawy, wytoczone przez właścicieli nieruchomości ziemskich, którzy po uzyskaniu orzeczenia właściwych władz ziemskich, że nieruchomości ich nie podlega Reformie Rolnej, domagają się zwrotu ziemi od nabywców, którzy otrzymali już dokument nadania. Celem ujednolicenia praktyki sądowej w tych sprawach wyjaśniam co następuje:

Według przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku, o przeprowadzeniu Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz. 13), oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 marca 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 51) całą akcję Reformy Rolnej przeprowadzają władze i urzędy ziemskie w administracyjnym trybie postępowania. Nieruchomości ziemskie, przeznaczone na cele Reformy Rolnej (Art. 2 Dekretu), obejmują państwo przez swoje organa (Art. 6 Dekretu). Organa państwowe również dokonują podziału ziemi między nabywców (Art. 10 Dekretu). Z powyższego wynika już jasno, że z całej akcji Reformy Rolnej istnieją dwa stosunki o charakterze publiczno-prawnym, między dotychczasowym właścicielem nieruchomości ziemskiej a państwem i między państwem a nowonabywcą, nie ma natomiast węża prawnego, łączącego pierwotnego właściciela nieruchomości ziemskiej a państwem i między państwem a nowonabywcą, nie ma natomiast węża prawnego, łączącego pierwotnego właściciela nieruchomości z nowonabywcą. Konsekwencją tej konstrukcji powstających przy Reformie Rolnej stosunków publiczno-prawnych jest także ujęcie zagadnienia prawa własności: według artykułu 2 ustawy (1 z ostatniego dekretu) nieruchomości przeznaczone na cele Reformy Rolnej, stają się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa i dopiero państwo ze swej strony przenosi własność na nowonabywców przez wydanie dokumentu nadania (par. 33 ust. 2 roz. wykonawczego). Ustawodawca zdawał sobie sprawę, że w praktyce mogą powstać wątpliwości co do tego, czy dana nieruchomości podpada pod przepisy, o wywłaszczeniu na cele Reformy Rolnej. Z powyższego wynika jasno, że

właściciel ten pozostaje jedynie w stosunku prawnym z Państwem, a nie nowonabywcami, że zatem brak jest podstawy do wytaczania powództwa przeciw nowonabywcom, skoro ci ostatni nie od niego, lecz od władz państwowych otrzymali ziemię. Ponieważ ponadto chodzi, jak już zaznaczono, o stosunek publiczno-prawny, przeto droga sądowa z mocy art. 2 K. P. C. nie jest dopuszczalna.

Uświadomić naszą emigrację

(ca) Kwestią powrotu Polaków z zagranicy zajmują się nie tylko prasa krajowa, ale również zagraniczna prasa polska. Londyński tygodnik emigracyjny „Jutro Polski” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów lipcowych br. interesujące dane dotyczące wyników ankiety, rozpisanej wśród czytelników tego pisma, wywodzących się spośród emigracji polskiej w Anglii. Ankieta obejmowała trzy pytania, dotyczące: sprawy powrotu, zamiarów na przyszłość i ustosunkowania się do Rządu Jedności Narodowej.

W wyniku rozpisanej ankiety otrzymano odpowiedzi mniej lub więcej zadowolające. Większość odpowiadających orzekła się jednakoże za powrotem do kraju z chęcią przyłożenia ręki do odbudowy Ojczyzny. Wysoki procent emigrantów, wśród których rozpisano ankietę, jest w pełni uznania i sympatii dla Rządu Jedności Narodowej. Część emigrantów wyraża obawy przed prześladowaniem politycznym, boi się zlikwidowania oszczędności zebranych na emigracji itp. Nie wszyscy orientują się w ogólnej sytuacji w kraju.

Wyniki ankiety nie idą po myśli „rządu emigracyjnego”, nikt z odpowiadających nie wyraża zamiaru wiązania się z awanturką polityką Arciszewskich i Raczkiewiczów.

Pewna część emigrantów, a może nawet większość z nich, czeka na listy od rodzin z kraju.

Listy te dawałyby bliższe dane o ogólnej sytuacji krajowej. Inni czekają nawet na pisma i dzienniki krajowe.

Zastanawiając się nad całą sprawą i czytając wyniki ankiety stwierdziliśmy, że większość Polaków na emigracji ma szczerą chęć powrotu do kraju, ale należy bezwarunkowo poinformować ich o naszej sytuacji wewnętrznej. Rozwiązaniem tej palącej kwestii byłaby odpowiednia propaganda radiowa, omawiająca stosunki w kraju, a skierowana wybitnie do emigracji polskiej na Zachodzie. Problem ten jest możliwy do wykonania dzięki uruchomieniu radiostacji raszyńskiej o zasięgu ogólnoeuropejskim. Równie dobrym ułatwieniem orientacji politycznej dla emigrantów byłoby wysyłanie pism krajowych, które na pewno dotarłyby do poszczególnych skupisk emigracyjnych, mimo zrozumiących i niebezpiecznych przeszkód ze strony agentów reakcji. Propaganda radiowa i prasowa na pewno przekonałaby ten procent niezdeterminowanych i osiągnęłaby pozytywne wyniki, ściągając moc emigrantów do kraju.

Sprawa uświadomienia emigrantów o stosunkach w kraju, a co za tym idzie ściągnięcia ich do Polski jest o tyle pilna, że w odpowiedziach na ogłoszoną ankietę przejawia się wpływ destrakcyjnej propagandy klikki Arciszewskich i Raczkiewiczów.

Układ radziecko-chiński podwaliną pokoju na Dalekim Wschodzie

Moskwa. (PAP Polpress). Układ o przyjaźni i sojuszu między Związkiem Radzieckim i Chinami przewiduje, że ZSRR i Chiny nie będą prowadziły oddzielnych rokowań z obecnym rządem japońskim, ani żadnym innym rządem japońskim, nie dającym gwarancji pokojowości. Obie strony zobowiązały się do niezawierania układów i sojuszy, skierowanych przeciw drugiej stronie. Oba rządy w interesie bezpieczeństwa i pokoju, będą udzielać sobie pomocy gospodarczej i innej.

Rząd radziecki uznał suwerenność centralnego rządu chińskiego na całym terytorium chińskim, łącznie z Mandżurią. Obie linie kolejowe, Wschodnio-Chińska i Południowo-Mandżurska tworzą jedną całość, będącą wspólną własnością Związku Radzieckiego i Chin. Utworzone zostaje przedsiębiorstwo eksploatacji kolei; prezesem zarządu winien być obywatel chiński, kierownikiem eksploatacji — obywatel radziecki. Za ochronę kolei odpowiada rząd chiński.

Administracja Portu Artura zorganizowana będzie w ten sposób, że na czele administracji cywilnej stoi obywatel chiński, komenda wojskowa —

w rękach obu państw. Administracja portu Dajin będzie chińska: rząd radziecki ma prawo do składów portowych.

W Mandżurii wprowadzona będzie administracja chińska. Wojskowe dowództwo radzieckie będzie korzystało z tymczasowych uprawnień okresu wojennego.

Londyn. (Diplomatic programme). Odnosnie ogłoszonych ostatnio warunków traktatu radziecko-chińskiego, komentatorzy londyńscy donoszą o wielkim zadowoleniu, jakie zapanowało wśród Brytyjczyków na wieść o zacieśnieniu dobrych stosunków pomiędzy dwoma głównymi sprzymierzeńcami Anglii. Takie samo zadowolenie panuje również w Waszyngtonie, podczas gdy Moskwa i Czongking podkreślają dodatni wpływ zawarcia traktatu na rozmaite sprawy.

Komentatorzy londyńscy zaznaczają, że traktat radziecko-chiński jest zupełnie podobny do traktatów, jakie ZSRR zawarł w przeciągu ostatnich dwudziestu miesięcy z Czechosłowacją, Francją, Jugosławią i Polską.

Premier Attlee zapowiada przyspieszoną demobilizację armii

Londyn, 4. 9. (BBC). — W dniu wczorajszym — jako w szóstą rocznicę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Wielką Brytanię — premier Attlee wygłosił w parlamencie dłuższe przemówienie do narodu angielskiego. Pierwszą część przemówienia poświęcił przede wszystkim sprawie przyspieszenia demobilizacji, która powinna nastąpić w tempie dwa razy szybszym, niż dotychczas. Według oświadczenia premiera 45 tysięcy ludzi tygodniowo będzie zwalnianych przeciętnie w ciągu roku z szeregów wojskowych, a zwłaszcza tzw. klasy B, do której należą górnicy, pracownicy budowlani i robotnicy fizyczni. W wyniku tej akcji pięć milionów robotników przejdzie do przemysłu. Premier podkreślił duży brak rąk do pracy, któremu trzeba przy pomocy odpowiednich zarządzeń umiejętnie przeciwdziałać. Mężczyźni w wieku od 18 do 30 lat

pozostają nadal w służbie wojskowej, zwłaszcza robotnicy fabryk zbrojeniowych. Politykę swoją wewnętrzną opierać będzie rząd głównie na elastycznym planie gospodarczym ministra Bevina, który będzie wzorem dla rozwiązywania zasadniczych zagadnień. W drugiej części swego przemówienia premier Attlee zwrócił uwagę na międzynarodową odpowiedzialność Wielkiej Brytanii w utrzymaniu siły zbrojnej w Niemczech. Poza tym ma Wielka Brytania także obowiązki na Dalekim Wschodzie, w basenie Morza Śródziemnego, południowo-zachodniej Europie i na Bliskim Wschodzie. „Nie możemy zawieść zaufania świata w walce o demokrację.” Prasa brytyjska szeroko komentuje przemówienie premiera, a „Nevs Chronicle” atakuje plan demobilizacyjny.

Traktaty pokojowe z b. sojusznikami Niemiec

Londyn, 4. 9. (AFP). — Dyplomatyczny redaktor „Timesa” podaje szczegóły dotyczące konferencji 5-ciu ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się po raz pierwszy w Londynie 10 bm. Zadaniem jej będzie opracowanie projektu traktatów pokojowych z Włochami i innymi b. sojusznikami państw ośi, których rządy są uznane przez trzy mocarstwa sojusznicze.

Jeśli chodzi o sprawy terytorialne, to niewątpliwie Włochy poniosą bardzo duże straty, gdyż nie ma żadnych widoków na to, by mogły utrzymać swe kolonie, choć wiele osób miarodajnych jest zdania, iż dozwolona będzie emigracja Włochów na dużą skalę do Afryki Północnej.

Wraz z koloniami Włochy stracą prawdopodobnie bezpowrotnie Dodekanes (archipelag na Morzu Egejskim) oraz swe dotychczasowe wpływy na Bałkanach.

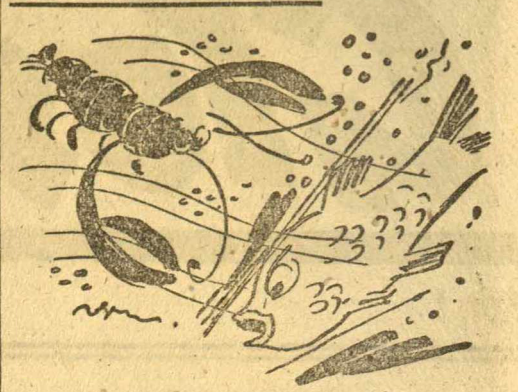
Sprawy Włoch zależą w dużej mierze od porozumienia angielsko-francuskiego w sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym.

Londyn, 4. 9. (United Press). — Posiedzenia Rady ministrów spraw zagranicznych, która ma zebrać się w Londynie potrwać zapewne kilka

Dalsi zbrodniarze wojenni w rękach wojsk alianckich

Paryż, 4. 9. (BBC). Według doniesień z Belgradu, w obozie jeńców w Dobawie zdemaskowano szereg zbrodniarzy wojennych, należących do dywizji SS „Książę Eugeniusz”. Wśród zbrodniarzy niemieckich znajduje się gen. Schnitthuber oraz kilku innych dygnitarzy hitlerowskich. Przewieziono ich do Mariboru, gdzie zostaną postawieni przed sądem wojennym.

FRASZKA „ZWIERZĘCA”



Rys. W. Gawęda

W wodzie

Rak pływając, rzecz prosta „rakiem”
Zderzył się niechcąc z szczupakiem.
Zawstydił się i „spiekl rak”
A szczupak dał „szczupaka”.

Tadeusz Henryk Nowak

Nowe uprawnienia Szkoły Wawelberga

Warszawa (Polpress). Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, obchodząca w tym roku 50-lecie swego istnienia, jest jedną z pierwszych wyższych uczelni w Warszawie, która wznowiła swoją działalność. Mieści się obecnie przy ul. Boboli 14.

Od 18 września uruchomiony będzie wstępny rok studiów, na który przyjmują się młodzież na podstawie świadectw komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnych.

Jednym z warunków przyjęcia na pierwszy rok studiów jest ukończenie szkoły średniej typu licealnego. Do uczelni przyjmowani są zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Ukończenie Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki daje tytuł technologa mechaniki bądź elektryka. Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Min. Przemysłu stoi na stanowisku nadania już w bieżącym roku absolwentom uczelni tytułu i uprawnień inżyniera mechanika lub inżyniera elektryka. Sprawa powyższa ma być przekazana nowo powstałej Radzie Naukowej przy Min. Oświaty.

„Polska Zachodnia”

Ukazał się 5 numer tygodnika „Polska Zachodnia”, który przynosi artykuł wstępny pt.: „W 6-tą rocznicę ataku niemieckiego na Polskę” — Cz. Piłchowskiego, dalej numer ten zawiera m. in. artykuły: „Precz z frazesami i samochwalstwem” — Kazimierza Rymysa, „Ziemia jezior mazurskich wróciła do Polski” — W. Próchnickiego, „Z podróży przez skupienia emigracji polskiej” — Cz. Brzóska, „Angielska „puszka” i nasza rzeczywistość” — St. Kubiaka, „Handel i żegluga Lechitów na Bałtyku” — Prof. dra Kowalewskiego, „Uprawa lnu i konopi na Pomorzu Zachodnim” — T. Paczkowskiego, „Szkodzenie akcji osadniczej” — H. Sm., „Ukaranie bluźniercy” — Cz. Kędzierskiego, „Jesień 1939 r.” — A. Wietrzyńskiego i in. Całość uzupełnia szereg wiadomości z kraju i ze świata, komunikaty itp.

Zwracamy specjalną uwagę na spis listów znajdujących się w redakcji „Polski Zachodniej” od naszych rodaków z Niemiec i Francji, przeznaczonych dla swych najbliższych w kraju, przede wszystkim zamieszkałych w Poznaniu i Wielkopolsce.

SZTYCHY

O dołoci, anonimach i dziwnym tramwajczu

Mówi się, że ludzie stają się coraz gorsi. To nieprawda! Dobroć ich nie ma niekiedy granic, tylko nie wszyscy potrafią na niej poznać. Dowody? Bardzo proste!

Świat jest mały, a cóż dopiero mówić o Poznaniu? Jeden drugiego zna od niepamiętnych czasów, wie o bliźnim to, czego on sam się nawet nie domyśla, pamięta nieledwie, kiedy sąsiadka z przeciwka miała ostatni raz mięso na obiad.

Jasne jest natomiast, że szef takiej czy innej placówki, nie może być jednak poinformowany o wartości swych pracowników, tym bardziej, jeżeli jest ich większa ilość i jeżeli mieszkają w różnych, odległych częściach miasta. Ale od czego uczynni ludzie z kategorii tych, którzy dbają o dobrą opinię publicznych instytucji?

Bierze się wtedy kawałek papieru, wyszczególnia to i owo, dla lepszego zrozumienia coś się dodaje i upiększa i wysyła dokąd trzeba. A ponieważ cnota powinna być skromna, a zasługa cicha, po prostu nie podpisuje się. To się tylko tak brzydki nazywa — anonim, niemniej jednak, autor w poczuciu wypełnionej obowiązku zasypia spokojnie i irytuje się dopiero po kilku dniach, gdy widzi, że jego dzieło nie odniosło pożądanego skutku.

Ano, ludzie są niekiedy niewdzięczni i nie mają zrozumienia dla dobrej woli i najlepszych chęci, tych, co chcą pozostać w cieniu.

Tak samo ten dziwny tramwajczu... Przecież każdy wie, że urzędnik nigdy w zbytki nie opływał, nie więc dziwnego, że raz jakiś liłościwy pasażer wychodząc z wagonu, wsadził tramwajarzowi swój bilet.

— Sprzedaj pan jeszcze raz — powiedział dobrodusznie — na pewno się przyda! Teraz nie należy być zbyt skrupulatnym, bo to się nie oplaca.

Przypomniały mu się widocznie niedawne czasy w Warszawie, kiedy to dowcipnie odciągało się pękatek kieszonki niemieckiej dyrekcyj tramwajowej. Biletu zbladł, a potem oblał się potem.

— Krasie mnie pan uczysz, czy co? Dobroczynny człowiek oświadcz.

— Co... co... pan... tego krasie?

Z pasją podarty papierek upadł mu prosto pod nogi.

— Widzicie państwo? To dobry kawał! Ja mam siebie i swoich okradac!

Miłośnierny człowiek spoglądał bolesnym wzrokiem za wozem uwożącym niewdzięcznego tramwajarza... Dan-Lot

Las bogactwem wielkopolskiej ziemi

Reportaż z rezerwatu leśnego w Jasnym Polu

Kiedy patrzy się na wspaniałe, majestatyczne i groźne w swej potęgę dęby w Jasnym Polu, człowiek, który tak chętnie zwie się władcą przyrody, dziwnie maleje na tle mocy natury.

Dawne to były czasy, które daly początek widocznemu tutaj pokoleniu olbrzymów i podobne poniekąd do naszych dni. Widocznie jakiś imię nadleśniczy królewski zażywając krótkich lat wypoczynku — jakimś zwykłym darczyńcą nas historią — postanowił upamiętnić zwycięstwo oręża polskiego nad Szwedem oraz dzień boju pod wodzą Jana Kazimierza i walecznego Czarnieckiego i posadził owe dęby, aby swym szumem niosły w potomność echo zwycięstwa Rzeczypospolitej. Pamiętają jasnopolscy dęby dzień, kiedy w umyśle króla Jana zrodziła się myśl, by wyzwolić od ucisku i niesprawiedliwych ciężarów włościan — co przyrzekł ślubowanie z senatorami i panami, z tymi, których samowola i niechęć zrodziły wkrótce potem liberum veto, a niezwykłego króla doprowadziły do wyrzeczenia się korony.

Dęby w Jasnym Polu przetrwały długie lata i dopiero za naszych dni dotknęła je zachłanna i grabieżcza ręka Niemców. Wycięli oni znaczną część dębów z rezerwatu, pomimo, że tym trzystuletnim weteranom wielkopolskiej puszczy zapewniono specjalnym zarządzeniem ochronę, jako pomnikom przyrody.

Nadleśnictwo Jasne Pole — w pow. krotoszyńskim stanowi jeden z najcenniejszych rezerwatów dębiny w całej Polsce. Kompleks leśny obejmuje przeszło 6 tys. ha i w ostatnich pięciu latach przed wojną postawiony był na najwyższym poziomie naukowym i hodowlanym. Choć duża część wspaniałych dębów uległa zagładzie przez bezmyślność Niemców, którzy wycinali okazy nie przedstawiające wartości gospodarczej a tylko wartość pomnikową, reszta dębów — jakkolwiek przeznaczona przez okupanta na wyniszczenie — dotrwała lepszych dni. Głównym ośrodkiem dębiny, która uzyskała miano krotoszyńskiej, jest teren leśny Jasnego Pola, ponadto dęby tego samego gatunku spotykamy w Głisnicy na południe i wschód oraz w Pogorzeli na zachód od nadleśnictwa.

Weterani puszczy

Oprawdani po terenie leśnym przez nadleśniczego inż. Wiktora Mrugasiewicza, który po latach okupacji powrócił na swą placówkę, podziwiamy wspaniałe okazy dębów. Dużą poław odcinają przepiękne, szerokie korony kilkunastu 300-letnich dębów. Opodal prawdziwy okaz, dąb 200-letni, wysoki na 32 m o czystym, bezszczytnym pniu do wysokości 20 m. Człowiek wygląda śmiesznie u stóp takiego olbrzyma, górującego nad otaczającymi go bukami i grabami. Jeden z dębów próbujemy objąć u stóp. Wieniec z jak trzech osób zaledwie zdola go opasać. Gdzie indziej oglądamy „młody” drzewostan z dębami przyszłościowymi, liczącymi dzisiaj 120 lat. Kiedyś będzie to najcenniejsza dębina fornirowa.

Cechą dębów krotoszyńskich jest czystość pnia. Dopiero hen ku górze rozpostiera się bogata korona drzewa. W każdym z okazów tkwi jakaś przedziwna moc, która nas upewnia, że nawet huragan nie byłby zdolny zniszczyć tej z ziemi wyrosłej potęgi.

Teren mego nadleśnictwa — objaśnia inż. Mrugasiewicz — obejmuje lasy liściaste z przewagą dębu. Drzewostan liściasty tworzą dąb, buk, klon, jawor, wierzba, ponadto brekinia — rodzaj jarzębiny o liściu jak klon, a drzewostan iglasty: sosna i świerk. Takim drzewostanowi odpowiada tutaj gleba — pstry ility krotoszyńskie o grubości pokładu do 1.50 m. Na tym gatunku gleby specjalnie udaje się dąb. Teren nadleśnictwa przedstawia płaskowyż wklęsły i daje zaczątek czterem rzekom: Orli wpadającej do Prosnego, Lutyni dopływowi Warty, Ołobokowi dopływowi Prosnego i Orpiszewce wpadającej do Baryczy.

Przyroda hodowcą lasu

Najpiękniejsze okazy dębów wyrastają w drzewostanie o charakterze dwupiętrowym tzn., że dąb tworzy drzewostan panujący, a buk wzgl. grab w drugim piętrze spełnia rolę drzewostanu pielęgnującego. Ta symbioza dębu, buka i graba wytwarza piękne, gonne (oczyszczające z bocznych sekwów), równe i gładkie pnie, stanowiące najcenniejszy materiał na fornir. Przed wojną fornir z lasów krotoszyńskich w przeważającej części szedł za granicę. Część jego przerabiano w Polsce.

Mimo, że dęby wyrastają do olbrzymich okazów, odnowienie ich napotyka na trudności. W okolicy naszej panują na wiosnę przemrozki, utrudniające wzrost młodym dębom. Celem naszym w obecnej chwili jest odnowienie zdevastowanych przez Niemców lasów. Podejmujemy meliorację terenu. Prowadzona ona była już przed wojną i pracowało przy niej w sezonie około 500 osób. Nadleśnictwo posiada ponadto wykonaną własnymi siłami już przed wojną sieć szos i bruków utrzymywanych i budowanych przez administrację leśną.

Charakterystykę leśnego terenu opisuje nam inspektor Poznańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych ob. Franciszek Piasek, któremu zawdzięczamy drugą już wycieczkę do wielkopolskich puszczy.

Właściwy las jest to symbioza zespołu roślinnego z zespołem zwierzęcym. Na pojęcie lasu składa się wszystko, począwszy od mikroorganizmów w ziemi i owadów a skończywszy na owadach nadziemnych, zwierzętach leśnej i roślinności, która tworzą: porosty, mchy, zioła, byliny, trawy i cała gama krzewów oraz drzew.

Opisujemy wspaniały las. Przepiękna, bujna roślinność, potęga jego natury, urzekły nas na zawsze. W miłej leśniczówce, gdzie w przeciągu krótkiego czasu od powrotu nadl. inż. Mrugasiewicza zdołał on zaprowadzić wzorową, opartą na wynikach naukowych gospodarke, dłuższy czas uwagę naszą skupia pasieka, składająca się z około 50 uli. Nasz gospodarz projektuje rozbudowanie pasieki na większą skalę, przy czym zaprowadzi jednakowy system uli, używany w

Ameryce i jak się okazało bardzo ekonomiczny. Drugą chlubą nadleśniczego jest psarnia, składająca się z wyzłów, szorstkowatego jamnika i ostrowłosych angielskich terrierów, jako psów na lisy, dziki i farbę (szukanie postrzałów).

Oglądamy potem garaż, zmontowany własnymi siłami. Z rozmaitych niedobitków składa się tutaj ciagniki i przycepy. Dzięki nim można pokonać trudności przy zwózce drewna. Uruchomiono już trzy ciagniki, w niedługiej zaś przyszłości zostaną zmontowane jeszcze cztery. Do ich obsługi inż. Mrugasiewicz szkoli mechaników i traktorzystów spośród miejscowej ludności.

Ratujmy zwierzyne przed zagładą

W dalszym ciągu wycieczki nasi rozmówcy dostarczają nam szeregu cennych wiadomości, odnoszących się do gospodarki leśnej. Dowiadujemy się, że ostatnio zapadła decyzja w sprawie wód należących do Dyrekcji. Wszystkie wody śródlasne pozostają w administracji Lasów Państwowych, co stanowi 1/4 wód w Wielkopolsce. Z wód tych administracja Lasów Państwowych dostarcza kontyngent ryb, wyznaczony rozporządzeniem Min. Aprowizacji. Do końca sierpnia br. dostarczono 20% kontyngentu, dalszy 40% będzie dostarczony do końca września a pozostały wynoszący 40% do końca marca 1946 r.

Dowiadujemy się następnie, że we wszystkich puszcach Wielkopolski rozpanoszyło się ostatnio w zastraszający sposób kłusownictwo. W nadl. Jasne Pole stan zwierzyne pozostały po działaniach wojennych od marca br. zniszczono w 60%. Bezmieślnie tepienie zwierzyne bez względu na czas ochrony powoduje ogromne wyniszczenie zwierzoświatu. Ogółem sięga ono w Wielkopolsce 50% stanu wojennego. Leśna straż ochronna jest zupełnie bezradna, gdyż dotychczas nie posiada broni i niejednokrotnie ingeruje w wypadkach kłusownictwa z narażeniem życia. Jeżeli zwierzyne w naszych lasach nie ma uciec zupełnej zagłady, koniecznym staje się energiczne podjęcie walki z kłusownictwem i wydanie jak najsurowszych zakazów w stosunku do tych, którzy niszczą zwierzyne i drzewostan leśny. Leśnikom należy dać broń, w przeciwnym razie nie są oni w stanie chronić naszych lasów.

Las podbudową przemysłu

Ponieważ w przejeździe widzieliśmy żywicowe drzewostany sosnowe, skierowujemy rozmowę

na ten temat. Od inspektora Piaska dowiadujemy się, że żywicowanie ma na celu pozyskanie kalafonii i terpentyny — podstawowych produktów potrzebnych do fabrykacji mydła i środków leczniczych — oraz szeregu produktów pochodnych. Administracja Lasów Państwowych doceniając potrzeby naszego przemysłu przeprowadza żywicowanie w 15 nadleśnictwach na ogólną ich liczbę 65. Obszar zbioru żywicy wynosi około 500 ha. Spodziewany jest zbiór masy żywicznej w ilości 60 tys. kg. Żywicę wysyła się do Państwowych Destylarni w Zagórzu Kieleckim.

Las posiada ogromne znaczenie dla przemysłu. Syntetyczna przeróbka produktów leśnych dostarcza przemysłowi szeregu cennych artykułów jak np. sztucznego jedwabiu. Odbudowujący się przemysł polski, zaopatruje się na razie w dwa surowce konieczne dla gospodarki.

W chwili obecnej lasy dostarczają kopalniaków sosnowych, potrzebnych do budowy sztybów w kopalniach oraz papierówki potrzebnej przemysłowi papierniczemu. Poznańska Dyrekcja Lasów Państwowych dostarcza przemysłowi do końca roku gospodarczego ogółem 120 000 m³ papierówki. Do chwili obecnej zwieziono blisko 70 000 m³ kopalniaków do stacji kolejowych, z czego kopalnie otrzymały już około 60 000 m³. Papierówki w postaci sosny i świerku zwieziono blisko 9000 m³. Ze względu na pilne prace w rolnictwie usługi włościan w dostawie do stacji obu surowców są minimalne. Dlatego też Dyrekcja stara się uruchomić własnymi siłami trakcję motorową w postaci traktorów. Gorzej przedstawia się sprawa z kopalniakami, gdyż podlegają one przed załadowaniem wyżynie na stemplu kopalniane. Dyrekcja współpracuje z władzami administracji ogólnej i stara się sprostać swym zadaniom w całej pełni. Surowiec jest przekazywany do kopalni i fabryk: „Natronak” w Kalatych, w Kętach i do Tarnowskich Gór.

Zapada już zmierzch, kiedy opuszczamy nadleśnictwo w Jasnym Polu. Doskonale utrzymaną drogą wybudowaną jeszcze przed wojną przez administrację leśną, przecinającą tę jedyną w swoim rodzaju puszcę w Polsce, mknijemy auto. Chłoniemy wspaniałe zapachy lasu i przesyłamy ostatnie pozdrowienie krotoszyńskim dębom — niemy, lecz zwycięskim świadkom dziejów wielkopolskiej ziemi.

Józef Tułasiewicz

„Wieniec żniwny” Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”

Rokrocznie na naszych ziemiach odbywał się obrzęd tzw. dożynek żniwnych. Przez całe wieki w Polsce szlacheckiej obrzęd ten pacyzono. Zamiast święta na cześć zbożnej pracy rolnika, pracy nad przygotowaniem chleba w myśl boskiej modlitwy „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” — obrzęd ten stał się czysto szlachecko-pańszczyźnianą uroczystością, w której nie tyle pracę i trud rolnika czczono, ile pana „dziedzica”.

W Polsce ostatnich lat przedwojennych Wlkp. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” wraz z całą organizacją „Wici” dążył uparcie do tego, by usunąć z życia parodię święta żniwnego, jaką były pańszczyżnianie dożynki, a walczył nieugięcie o wprowadzenie w życie prawdziwego święta żniwnego w duchu demokracji i ludowładztwa pod nazwą „wieniec żniwny”.

Wieniec żniwny w pojęciu WZMW „Wici”, to uroczystość ku czci pracy nad tworzeniem chleba, i to chleba powszedniego, chleba dla wszystkich, chleba — o który w codziennej modlitwie proszę do Stwórcy wszechwzręczny zanoszą chłop i cały naród. Wieniec żniwny to uroczystość, która nie tylko czci pracę nad tworze-

nieniem chleba, ale to kult pracy w kierunku sprawiedliwego podziału tego chleba według zasad odwiecznej sprawiedliwości społecznej. Wreszcie wieniec żniwny to święto ludu wiejskiego, tradycja swa sięgająca prastarych obrzędów słowiańskich, w których lud czynił przegląd swego dorobku, nie tylko pracy fizycznej, ale także kulturalnej.

W tym duchu pomyślany wieniec żniwny po raz pierwszy w nowej Polsce demokratycznej urządził WZMW. „Wici” w Poznaniu dnia 9 września 1945. W uroczystości tej pokazemy nową odrodzoną wieś polską, z jej dorobkiem nie tylko fizycznym, materialnym ale także duchowym i kulturalnym.

Wydaliśmy już broszurkę na temat „wieniec żniwny” — chłopska „pieśń żniwna”, której celem jest dostarczenie ogółowi wsi materiału do urzędowania tej uroczystości. W ślad za tym pójdą dalsze publikacje z tej dziedziny, które dadzą nam obraz prawdziwy, naprawdę demokratycznego wienca żniwnego — „obrzędu”, w którym głównym bohaterem będzie nie dziedzic, nie urzędnik czy jakaś władza, ale prawdziwy twórca chleba, uspołeczniony, obywatelski — chłop — rolnik — żniwiarz. (Z)

W Gorzowie po miesiącu

Od pierwszej mojej korespondencji z Gorzowa upłynął miesiąc. Jest to okres w życiu szybko organizującego się miasta na tyle długi, że zmiany widoczne są dla każdego. Mimo wielu usterek i błędów, które tu w pracy popełniamy, mimo wielu piętujących się trudności — z każdym dniem widać postęp, widać powolne wprowadzanieładu, zaczyna rządzić prawo a nie przemoc.

Daleko jeszcze do doskonałości pod tym względem, daleko nawet do stosunków panujących w Poznaniu, najważniejsze, że poprawa jest widoczna. Wpływa na to w znacznej mierze instalowanie się w Gorzowie szeregu władz i urzędów, jak Dyrekcja Lasów Państwowych, Tymczasowy Zarząd Państwowy, Urząd Skarbowy, Urząd Akcyz i Monopolowy, Urząd Miar i Wagi, a ostatnio zorganizował się Sąd Okręgowy i Sady Grodzkie oraz Urząd Prokuratorski. Szkoły różnych typów ruszają od września. Szereg spółdzielni otwiera tu swe oddziały. Osiedla się w Gorzowie znaczna liczba kolejarzy, przybywa coraz więcej oddziałów wojska polskiego. Polskiej ludności cywilnej jest już około 15 000. Powstają ładne sklepy i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Dożynki Ziemi Lubuskiej odbędą się w Gorzowie 8, 9 i 10-go września br. Przygotowaniami do nich zajęte jest niemal całe miasto, w programie szeregu imprez, jak zjazd gwiazdzysty samochodów, motocykli i rowerów; zjeżdżają dwa pociągi popularne, odbędzie się poświęcenie kościoła Mariackiego, otwarcie Muzeum Ziemi Lubuskiej i otwarcie teatru, zwiedzanie powiatu (Witnica i Santok) no i właściwe uroczystości dożynkowe. Zapraszamy więc drogiego poznaniaków, by zamiast czytać o Gorzowie i Ziemi Lubuskiej, lepsze czy gorzej korespondencje — zawitali do nas na dożynki i na własne oczy zobaczyli, jak się tu żyje i pracuje.

Do doszczętnie zniszczonej Warszawy wróciło blisko pół miliona ludzi, na okropne warunki życia. Na Nowe Ziemie, które są ocale niebo

mniej zniszczone od Warszawy, a momentów atrakcyjnych i pociągających mają znacznie więcej — przyjdą na pewno miliony.

Z radością przeczytaliśmy tu, że na konferencji w Poczdamie przyznano te ziemie Polsce. Uchwała ta dodała nam bodźca do pracy i napoiła radością, że wreszcie i na terenie międzynarodowym nasze słuszne prawa znalazły zrozumienie, a gigantyczna ofiara Narodu Polskiego w walce z hitleryzmem i Niemcami uzyskała choć częściowe zadośćuczynienie.

Lecz wróćmy do Gorzowa. Odnoszę wrażenie, że ukończyliśmy pierwszy etap pracy, a wkraczamy w drugi. Pierwszy etap to było obsadzenie jak najmniejszą stosunkowo ilością ludzi jak najwięcej placówek, celem zabezpieczenia przed zniszczeniem, kradzieżą itd. Nie było możliwości ludzi dobierać. Szewc zarządzał piekarnią, a krawiec — cegielnią, ale tak było trzeba, potępić tego nie należy i uznać w pierwszym okresie za konieczne i słuszne. Przypatrzmy się teraz do drugiego okresu, po zabezpieczeniu dotychczas majątku i urządzeń, porządkujemy obecnie życie gospodarcze, społeczne, administrację, bezpieczeństwo itd. Na miejsce grup operacyjnych przychodzą odpowiednie władze, instytucje i ludzie.

I dlatego w obecnym okresie na czoło wysuwa się w Gorzowie problem człowieka. Zastąpić niewłaściwego właściciela, a tego pierwszego — postawić również na miejscu dla niego odpowiednim — przyciągnąć i wchłoniąć jak największą ilość ludzi twórczych z inicjatywą, ludzi produkcyjnych, a wyeliminować pasożytno-złodziei. Ukroć samowolę ludzi nieodpowiednich, którym dotychczas wszystko uchodziło bezkarnie.

Zaczynamy planować naszą pracę na Ziemi Lubuskiej nie na chwilę bieżącą, tylko nastawiając ją na długą falę.

Mgr Edmund Grudziński



Środa, dnia 5 września 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Wawrzyńca
Kalendarz słowiański — Wodzisława

Nowy rok szkolny

W dniu wczorajszym rozpoczął się nowy rok szkolny. Wróciły z wakacji i wywczaśów rzesze działawy i młodzieży, wypełniły się sale i klasy szkolne wesołym gwarem i każdego ranka ulice i place miejskie rozbrzmiewać będą śmiechem śpieszącej do szkół młodzieży.

Pięć i pół lat okupacji zahamowało bardzo poważnie nasze wysiłki nad podniesieniem i poszerzeniem oświaty i kultury polskiej. Musimy nadrobić stracony czas i wrząc w rydwan zajęć szkolnych te rzesze młodzieży, które nie miały w czasie okupacji ani okazji, ani możliwości kształcenia się. Dlatego na ławach szkolnych znajdą się obok młodych, również starsi. W ciągu kilku lat różnice się zetrą a potem wszystko już pójdzie utartym i unormowanym zwyczajem.

Nowy rok szkolny zaczął się nabożeństwami w kościołach i powitaniem uczniów w salach i aulach szkolnych. W najbliższych dniach zacznie się w uczelniach praca rzeczywista i kadry młodych adeptów nauki kształcić się będą na przyszłych obywateli, na wiernych i patriotycznych Polaków. P.

Premiera „Wesołej wdówki” w Teatrze Wielkim

W sobotę, 8 września o godz. 18-tej wystawiona będzie na scenie Teatru Wielkiego z dawną przez publiczność poznańską oczekiwaną, jedyna z najpiękniejszych operetek Franciszka Lehara „Wesoła wdówka”.

W rolach głównych wystąpią znakomici artyści: Maria Laskowska, Jadwiga Musielewska, Władysław Bratkiewicz, Bolesław Hórski, Stanisław Winięcki, Ignacy Wiśniewski i Mieczysław Wójcicki. Ponadto udział biorą Irena Klichowska, Anna Sulcówna, Zofia Wróblewska, Antoni Farulewski, Zbigniew Graczyk, Jan Kwaśniewski, Łukasz Sokolowski, Edmund Zaleski.

Na szczególną uwagę zasługuje piękna i bogata ilustracja choreograficzna w opracowaniu baletmistrza Stanisława Miszczyka, złożona z następujących tańców: w akcie pierwszym: walc, w akcie drugim: taniec czarnogórski, septet „Wesołe kobiety”, galop, w akcie trzecim: foxtrott „Taniec girls”, Fantazja czarnogórska i Cancan z Marią Altmanówną, Henryką Eitnerówną, Niną Grzegorzewską, Małgorzatą Kassówną, Heleną Kwaśniewską, Haliną Mazurkiewicz, Haliną Niedzielską, Barbarą Nowicką, Eugenią Skotarczakówną oraz z baletmistrem Stanisławem Miszczykiem i Bronisławem Mikołajczakiem na czele.

Opracowanie muzyczne spoczywa w ręku dyrektora Zygmunta Wojciechowskiego, reżyseria w ręku Bolesława Hórskiego. Piękne ramy dekoracyjne stworzył art.-malarz Zygmunta Spingier.

Przedstawienie bileto w kasie Teatru Wielkiego poczynawszy od czwartku 6 bm. Kasa czynna od godz. 10—13-tej oraz 15—18-tej.

Śp. Jan Cieślewicz

Radiofonia polska, w szczególności zaś radiofonia wielkopolska straciła przez śmierć śp. Jana Cieślewicza, jednego ze swych najlepszych pracowników. Związany z radiofonią od roku 1934 znany był wszystkim radioluchaczom przedwojennym z pracy speakerowskiej, oraz z prowadzonych przezeń reportaży. Z chwilą wyzwolenia spod okupacji stanął śp. Cieślewicz Jan jako jeden z pierwszych do pracy nad uruchomieniem radiowęzła poznańskiego. Z dniem uruchomienia radiostacji 3 czerwca 1945 r. przejął śp. Jan Cieślewicz dział wszelkich audyjej informacyjnych nadawanych z Poznania. Dla wszystkich, którzy pracowali z śp. Janem Cieślewiczem od szeregu lat, jak i dla nowych pracowników Polskiego Radia, którzy współpracowali z nim dopiero od kilku miesięcy, śmierć jego stanowi stratę niepowetowaną.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 5 bm. Kondukt żałobny wyruszy sprzed kościoła parafialnego w Starolecie o godz. 16-tej.

Szewcy poznańscy przystępują do Spółdzielni „Czytelnik”

W dniu 3 bm. odbyło się zebranie Cechu Szewców i Cholewkarzy, któremu przewodniczył cechmistrz Szmania. Omówiono najróżniejsze bolączki szewców poznańskich jak sprawę przydziału węgla, przydziału surowca itd., w końcu powzięto uchwałę, aby na nowych uczniów szewskich przyjmować tylko jednostki zdrowe. Po referacie na temat Spółdzielni „Czytelnik” przystąpił cały szereg członków Cechu na udziałowców Spółdzielni.

Kontrola dokumentów dała nieoczekiwane wyniki

W dniu 1 bm. przeprowadziły organa Bezpieczeństwa Publicznego kontrole dokumentów w lokalach publicznych w Poznaniu. W wyniku akcji przytrzymało: 18 osób bez dokumentów, 7 spekulantów, 6 osób podejrzanym, bez stałego miejsca zamieszkania.

Dziś w środę w „Domu Kultury”

Na czwartym wieczorze informacyjnym o Ziemach Zachodnich, referat na temat „Zagadnienie osadnictwa miejskiego” wygłosi wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej ob. Gluck. Wieczór odbędzie się w „Domu Kultury” przy ul. Przemysłowej 48.

Początek o godz. 18-tej.

Wartą — z Poznania do Gorzowa

Polska Żegluga Państwowa w Poznaniu uruchomiła przewóz towarów na Warcie w ruchu holowniczym. Z dniem 5 bm. następuje otwarcie regularnej linii pasażersko-towarowej z Poznania do Gorzowa i z powrotem. Czytelnikom zwracamy uwagę na podane szczegóły, zamieszczone w dziale ogłoszeń.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Sroda, 5 bm., godz. 18-te — „Krakowiacy i Górale”.
Czwartek, 6 bm., godz. 18-te — „Rigoletto”.

Teatr Polski

Sroda, 5 bm., i czwartek, 6 bm., godz. 18-te — „Ziemia oskarża”.

Miejski Teatr Marionetek

Sroda, 5 bm., godz. 16-te — „Śpiąca królewna”. Czwartek, 6 bm. — teatr nieczynny.

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „Nr 217” — godz. 16, 18, 20.
Jedność — „Tęcza” — godz. 16, 18, 20.
Polonia — „Zdradziecka kula” — godz. 16, 18, 20.
Warta — „Tęcza” — godz. 15, 17, 19.
Wolność — „Zdradziecka kula” — godz. 15, 17, 19.

Koncerty popularne

orkiestry woj. Komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Ponieckiego: we wtorki i piątki od godz. 16-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Wzniesienie „Moralności pani Dulskiej”

„Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej grana będzie w Teatrze Polskim w niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 15-tej. W roli Mili wystąpi świeżo pozyskana artystka Teatru Miejskiego w Łodzi — ob. Halina Ziolkowska.

„Kukułka” nieodwołalnie ostatni raz

daje program „Doręczki poznańskie” w premierowej obsadzie: Jolanta Skubniewska, Janina Szulcówna, Stanisław Strzalek, Stefan Sojecki, Konfederacja: Zygmunt Wojdan. Stożki prosimy zamawiać wcześniej w Kawiarni „As”, plac

Wolności 4. Bilety sprzedaje księgarnia L. Ulatowski, ul. Mielżyńskiego 20.

Program audycji radiowych na czwartek, 6 bm.

6.45 Hymn i sygnał czasu z W-wy II; 6.50 Dziennik poranny z W-wy II; 7.05 Muzyka z płyt z W-wy; 7.45 Omówienie programu na dzień bieżący; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opracowaniu J. Zapolskiej; 8.40 Muzyka poznańska; 9.00 Przerwa; 10.15 Sygnał czasu i hejnał z W-wy; 12.00 Artykuł aktualny z W-wy; 12.10 Dziennik południowy z W-wy; 12.25 Koncert z W-wy; 12.40 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 13.05 Muzyka z płyt z W-wy; 13.30 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód” z W-wy; 13.50 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Giełgalskiego; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Sławni dyrygenci (płyty); 15.40 Kacik Stronictwa Ludowego; 15.50 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolski”; 16.00 Audycja dla dzieci z W-wy; 16.15 Koncert muzyki lekkiej z W-wy; 16.40 Przegląd codzienny z W-wy; 16.45 „Odbudowa Warszawy” z W-wy; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.15 „Portrety zasłużonych pisarzy, którzy zginęli pod okupacją” z W-wy; 17.30 Muzyka rosyjska; 18.00 Pogadanka pt. „Socialdemokracja węgierska w czasie wojny” w opracowaniu T. Fangrat; 18.10 Kacik Polskiego Czerwonego Krzyża; 18.20 Koncert z W-wy; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 19.00 Felieton polityczny z W-wy; 19.05 „Z życia narodów słowiańskich” z W-wy; 19.15 Wiadomości sportowe; 19.25 Kacik filmowy; 19.30 Artykuł polityczny z W-wy; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 „Pędziem wyobraźni” z W-wy; 20.00 Polci Gojacywizyjnie z W-wy; 21.00 Nadprogram; 21.10 Program na dzień następny; 21.15 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego z W-wy; 23.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy.

KOMUNIKATY

Aeroklub Poznański zawiadamia wszystkich byłych oraz nowych członków, że Zebranie Walne Klubu odbędzie się w piątek, dnia 14 bm., o godz. 18-tej w lokalu Aeroklubu przy ul. Wały Jana III 12, m. 12. Sekretariat czynny jest od godz. 9-tej do 15-tej. W tym czasie przyjmuje się zapisy nowych członków, udziela informacji w sprawie treningu i szkolenia motorowego i sztabowego.

Chrześcijański Związek Inwalidów Cywilnych, Starców, Wdów i Sierot zawiadamia byłych członków, że sekretariat związku mieści się przy ul. Strzeleckiej 13 na parterze i przyjmuje zapisy na członków w godzinach od 10-13-tej we wszystkie dni powszednie.

Ośrodek Dokształcania Zawodowego w Poznaniu przy ul. Działych 4 organizuje z nowym rokiem szkolnym kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich dla wszystkich zawodów. Zebranie informacyjne odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 17-tej.

Kursy Muzyki Kościelnej, Z dniem 1. 10. br. rozpoczyna się Kursy Muzyki Kościelnej dla księży, siostr, dyrygentów, organistów, pragnących uzupełnić swoją wiedzę w poszczególnych gałęziach muzyki. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. Jana Chmielewskiego. Kursy przygotowawcze uczniów do Konserwatorium Państw. na wydział muzyki świeckiej i kościelnej.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria przy ul. Zygmunta Augusta 3, m. 3, od godz. 17 do 18-tej.

Ośrodek Dokształcania Zawodowego w Poznaniu przy ul. Działych 4 organizuje kursy czeladnicze dla wszystkich zawodów. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 rok życia, co najmniej 3 lata praktyki. Wykłady będą się odbywać 3 razy w tygodniu po 6 godzin w godzinach popołudniowych w ciągu 3 miesięcy; dla kursu skróconego w ciągu 2 miesięcy. Zapisy przyjmuje sekretariat w godz. od 8-15-tej. Wszyscy naujacy obce języki lub pragnący się ich uczyć proszeni są o przybycie na organizacyjne zebranie Sekcji Turystycznej i Języków Obcych przy Narodowym Instytucie Postępu, które odbędzie się w piątek, dnia 7 bm., o godz. 17-tej w sali Akademii Handlowej (sala nr 60) w Poznaniu przy Wałach Zygmunta Staroży 2/3.

Celem Sekcji jest: szerzenie znajomości języków obcych przez urządzanie zbiorowych i indywidualnych kursów języków tak dla początkujących jak dla zaawansowanych oraz godzin konwersacji w tych językach i skupienie wszystkich osób, znających jakiegokolwiek języki obce dla zorganizowania ich w podsekcje. Nazwiska tych osób będą zebrane w specjalnych kartotekach, by w razie przybycia do Poznania udzielić im, osoby zarejestrowane mogły się nimi zająć.

Zebrania w dniach 6 i 7 września

Cech Blackarzy i Instalatorów dnia 6 bm., o godz. 17-tej w lokalu ob. Nurkowskiego przy ul. Mielżyńskiego 23.
Stronictwo Ludowe — Koło Poznańskie dnia 7 bm. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Spokojnej 15a.

Ze sportu

K. S. Legia I — Reprezentacja Czerwonej Armii spotkała się w zawodach towarzyskich dziś, o godz. 18-tej, na Arenie P. W. K. przy al. Reymonta. Przedmecz: Reprezentacja „Brygady Polskiej” — Legia II. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra Czerwonej Armii.



W sobotę, dnia 1 września 1945, zmarł nieoczekiwanie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najstarszy ojciec, ukochany szwagier, zięć, syn i brat, śp.

Jan Cieśliewicz

kierownik Działu Informacji Polskiego Radia w Poznaniu,

przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 5 września, o godz. 16-tej przed kościołem parafialnym w Poznaniu-Starej.

W ciężkim smutku pogrzebi

żona z synkiem i rodziną.

6067



W sobotę, dnia 1 września 1945, zmarł kierownik Działu Informacji Polskiego Radia w Poznaniu, śp.

Jan Cieśliewicz

Zmarły był długoletnim pracownikiem Polskiego Radia w Poznaniu, a obecnie po okresie okupacji przyczynił się wybitnie do odbudowy radiofonii polskiej. W Zmarłym tracimy jednego z najbardziej wzorowych pracowników i dobrego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

k 170

Dyrekcja i pracownicy Polskiego Radia w Poznaniu.

Pierwszorządny śląski

KWAS WĘGLOWY

w gwarantowanych butlach stalowych poleca i w nieograniczonych ilościach oddaje

WOJCIECH ULRYCH

Poznań, Patrona Jackowskiego 11

Składnica przy ul. Jeżyckiej 44 czynna od godziny 8-16.

5983

„BEWI”

pasty do obuwia i trofery do podłóg przodujące jakości poleca

Fabryka tech.-chemiczna

Poznań, Marsz. Focha 137 — Telefon 6485

B. Gryniecki - Kuriownia Papieru

galanterii, dewocjonalii, zabawek i strun POZNAŃ, WROCŁAWSKA 38

poleca się na sezon szkolny

zakupuje wszelkie gatunki papieru

6019

Józef Przesławski

Zakład Introligatorski

wznowił swą działalność

Poznań, Dąbrowskiego 43

dawniej ul. Wodna 27.

6020

Zamiana

2 pokoje w śródmieściu nadające się na biura zamienię na 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu ewtl. na Jeżycach. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5932.

Pleniądz

Magister poszukuje współnika z gotówką do dużej apteki na Zachodzie, najchętniej po omnikalej aptekarskiej. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5955.

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 i ptr. bez odpowiedzialności, za terminowy druk.

Meble różne okazynie. Magazyn mebli Janiak, Rybaki 6. 4144

Oficę do rowerów, maszyn do szycia i centrufg, w butelkach poleca Wytwórnia Chemiczna „KOBR” Poznań, Dąbrowskiego 83/85. Telefon 24-55. 5070

Materiały bielskie, szewitry, ocesenki i wszelkie dodatki krawieckie. Stefan Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 5695

Jedwabie, welenki na sukienki w wielkim wyborze. Stefan Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 5693

Firma „Rubin” poleca swoje pierwszorządnej jakości pasty do obuwia i podłóg. Fabryka Chemiczna — M. Krzyżanicki, Poznań-Zawady, ulica Koronarska 8. 5724

Kamienie do zapalniczek toleka hurtowo „Hatech”, Walki Młodych 65. 5898

Radioaparaty najtaniej Radio-mechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5909

Kafie i szamoty poleca Ostrzeszowska Fabryka Kalfi. Tomasz Stasiński, Ostrzeszów Wlkp. k 174

Szczeliwa, taśmy do włazów, pasy, artykuły techniczne poleca F. G. Kellermann, Poznań, Wały Zyg. Augusta 1. 5917

Meble, obrazy, różności tanio. Bosa 25a, Murawski. 5919

Pianino krzyskie. Rolna 58, m. 5. 5922

Piekarniki, radio, motor 3-kon. prad zmienny, garnki alumini, miedzi, kalfi, acetylenu okazynie. Informacje: Wroniecka 12, restauracja. 5923

Baczność Hlateliści! Sprzedam różne znaczki krajowe i zagraniczne. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5936.

Skład kolonialny z 3 pokojami i kuchnią, dobrze prosperującą sprzedam. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 5957.

Krawiecka maszynę, dobry stan, sprzedam. Jeżycka 45 m. 4. 5958

Wolant, na osiach patentowych, w doskonałym stanie i kiosk sprzedam. Zgłoszenia: Karpiński, Dąbrowskiego 32. 5963

Kupna

Białskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż, Trojanowski, Walki Młodych 18. 5204

Gryzy, narzędzia do obróbki drzewa, pasy, kupię. Taktak Poznań, Raczyńskich 5/8. 5602

Opony całe, przecięte, dółki rowerowe wszelkich rozmiarów. Karwowskiego 1, m. 5469

Hallo, uwaga! Lampy radiowe kupuję i przyjmuję do badania „Emka”. Poznań, Wrocławska 30. 5900

Radioaparaty kupuję Radio-mechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5911

Tapczan, czysty, mocny. Of. ceną „Głos Wielkop.” nr 6154.

Ampułki kupię. Proszę podać cenę, rodzaj szkła i fabrykę. Reflektory również na maszynę — jak również chemikalia dla przemysłu chemicznego-farmaceutycznego. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Par”, Poznań, Ratajczaka 7 pod nr 128. 6123

Jadanie Chippendale tylko w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5997.

Transmisyjne pasy skórzane, gumowe, parczane, kupuję stale „Hatech” Walki Młodych 65. 5893

olejki perfumeryjne, mydła, nerie, spodyczowe oraz wszelkie surowce branży perfumeryjnej kupno — sprzedaż w każdej ilości. Piotrkowskie Zakłady Chemiczne, Łódź, Śródmiejska 22. k 165

Samochodowe części i narzędzia kupimy. Trukan-Auto, Bydgoszcz, Mostowa 3. 5912

Pasy, szewitry, artykuły techniczne kupię F. G. Kellermann, Poznań, Wały Zyg. Augusta 1. 5918

Pięt tarczówkę z postumentem kupię. Rzepeckiego 7. 5930

Motorok elektr. na prad stały 1-2-k. do 1000 obrotów. Stolarnia, Wrocławska 13. 5944

Wosk (parafina, czerzyfna), terpentynę, każdą ilość kupię. Poznań, Focha 137, m. 6. 5948

Koraliki drobne, również mniejsze ilości. Kraszewskiego 4 m. 8. 5951

Wielkie, dobrym stanie. Włocławek: Czesław Mroczkowski, Podgórna 6 m. 4. Telefon 25-03. 5960

Maszyny krawieckie na prad i nożne. Garnarska 9, I pr. 5961

Maszyny do pisania, liczenia, powielania, kupimy. Kachanowicz S-ka, plac Wolności 13. 5962

Kupię lekką przyczepkę do samochodu osobowego. Zgłoszenia: dr Podlewski, Dąbrowskiego 32. 5964

Maszyny warsztatowe i narzędzia stolarskie kupi natychmiast Państwowy Zakład Szkolny dla inwal. woj. i woj. w woj. w Poznaniu, ul. P. Wawrzyńska 45. 5970

Maszyny szewskie i cholewarskie kupi natychmiast Państwowy Zakład Szkolny dla inwal. woj. i woj. w Poznaniu, ul. P. Wawrzyńska 45. 5971

Pokoju umebowanego na dwie osoby najchętniej w śródmieściu poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5942.

2 pokoje z meblami lub bez. Jeżyce. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5946.

Zamienię miesz. komfortowe 3 pokoje z kuchnią na sklep spożywczy z miesz. za dopłatą w Poznaniu lub na prowincji. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5956.

Gnieźnieńska Farbiarnia zakupi większą ilość mocnych koszy. Zgłoszenia: Poznań, Kraszewskiego 17. 5974

Gnieźnieńska Farbiarnia zakupi samochod ciężarowy w dobrym stanie. Zgłoszenia w filii w Poznaniu, Kraszewskiego 17. 5975

Półmiski, tace, kupię Steinke, Strzelecka 27 m. 9. 5987

Platery kupię Steinke, Strzelecka 27 m. 9. 5988

Noże, łyżki, łyżeczki, kupię Steinke, Strzelecka 27 m. 9. 5989

Barak mieszkalny, maszynę do pisania, liczenia, radio kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5993.

Wolne lokale

Pokoik dla pani wynajmę zaraz. Wiadomości: Focha 142, Kiosk. 5924

Szuka lokalu

Poszukuję lokalu handlowego w pobliżu pl. św. Krzyszego na magazyn — hurtownię. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 5423.

1-2 pokoi z kuchnią w śródmieściu poszukuję, dam wynagrodzenie. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 5435.

4 pokoje na biura z tresorem, parter, okienka Wolnica, do wydzierżawienia. Zwrot kosztów remontu. 1-2 pokoi, II piętro, zwrot kosztów remontu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 5834.

Pani poszukuje pokoju z pociecia w centrum, dobrze plac. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 5927.

Poszukuję składu. Zwrot kosztów. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5928.

Mieszkanie we własnej willi Poznań-Golecin 2 pokoje z kuchnią z 2-morgowym ogrodem zamienię na mieszkanie w centrum Poznania 4-5 pokoi z kuchnią, lub za wynagrodzeniem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5938.

Pokoju umebowanego na dwie osoby najchętniej w śródmieściu poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5942.

Szkola Rytmiki i Plastyki

Marcelli Hildebrandt-Pruskiej

ul. Jasna 10

przyjmuje zapisy na kursy zawodowe: dla pedagogów, dla tancerzy i tancerek oraz na kursy amatorskie dla dorosłych i dzieci.

Sekretariat czynny od godz. 9-11 i od 5-7.

Przymusowy Cech Elektryków

na województwo poznańskie

zwoluje zebranie członkowskie na sobotę, 8 września godz. 15-tą w Pivnicy Ratuszowej. Sekretariat mieści się w Poznaniu przy ul. Przecznic 1.

Inż. Witold Piński, cechmistrz.

2 pokoje z meblami lub bez. Jeżyce. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5946.

Zamienię miesz. komfortowe 3 pokoje z kuchnią na sklep spożywczy z miesz. za dopłatą w Poznaniu lub na prowincji. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5956.

Panna — umebowanego, śródmieście, gaz, prad. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5969.

Poszukuję mieszkania. Niklas, mistrz krawiecki, Bogusławskiego 29 m. 2. 5977

Do wynajęcia sklep centrum Gniezna. Wiadomości: Poznań, Fredry 6, zegarmistrz. 5921

Wydzierżawie rolę Poznań-Winiary. Zgłoszenia: Szamarskiego 22 m. 4, od godz. 16-tej. 5915

Zguby

Unieważniam zgubiony portfel z ważnymi dokumentami na nazwisko Strybicki Jan, Gromadno, pow. Szubin. k 172

Dokumenty wraz z kartą rejestracyjną na nazwisko Zdzisław Rosiak, ur. 15. 11. 1927, unieważniam. 5925

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste oraz kartę wojkową rejestracyjną na nazwisko Bogdan Skibiński, Swarzędz. 5934

Unieważniam koncesję na prowadzenie wyszynku na nazwisko Stefan Figiński, Trabczy, pow. Konin. 5945

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie P. K. U. Szamotyły, dowód osobisty na nazwisko Jerzy Strankiewicz oraz kartę rozpoznawczą nr 1185 na nazwisko Z. Strankiewicz. 5954

Zawieszenie tymczasowe nr 79 wystawione przez Ekspedycję Towarową Poznań na nazwisko Kosińska Maria unieważniam. 5979

Dokumenty osobiste na nazwisko Anna Kawałczak, Bydgoszcz, Jeżycka 8, skradziono. Proszę o zwrot poświadczenia. lub E. Królik, Poznań, Włodkowska 6 m. 4. 5723

Króla Adama poszukuje Gajewski Franciszek z Warszawy, Zabrze, Śl. Opolski, ul. Wolności 283. k 173

Ignacy Michalak, ostatnio jako ochotnik rolny u Wilhelma Erk, Grauberg, pow. Osnabrück, poszukiwany przez żonę. Wiadomości: Zofia Michalak, Czaniec, poczta Kórnik, pow. Śrem. k 176

Kto może udzielić wiadomości o moim moim Józefie Radowski, przebywał w Łorup 130, Kfr. Aschendorf — Himling — Hannover. Wiadomości: al. Marcinkowskiego 2 m. 11, Ratajczak. 5953

Różne

„Radiofal” naprawa radio-odbiorników, Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 5944

Ogrodnik zakłada ogrody i drzewa różnego rodzaju z gwarancją. Świerczewska 46, biuro. 5819

Hafty wszelkiego rodzaju na suknie, aplikacje, kolorowe, angielskie, również bielizna przyjmuję. Kwiatowa 4 m. 1. 5996

Przyjmuję zegarki do reperacji, ul. Kraszewskiego 4 m. 10, między godz. 2-3 i 6-7. 5916

Chromotanka świetnie przepowiada przyszłość. Fabryczna 35b m. 37. 5929

Wolne kto przedzie? Zgłoszenia: aleje Przybyszewskiego 43 m. 1. 5931

Mam ubikację suterenną przy ruchliwej ulicy, proszę o propozycję. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5972.